

KS. LECH STACHOWIAK

## WYROK NA BABILON W OCENIE Iz 13, 1-22

Groźby lub inne wypowiedzi przeciw narodom obcym należały do charakterystycznych przejawów działalności proroków już w najdawniejszych czasach. Toteż stosunkowo wcześniej znalazły one miejsce wśród spisanych relacji prorockich większości sług słowa. Geneza mów przeciw narodom obcym jako rodzaju literackiego jest nader sporna. Obok często podkreślanej genezy kultowej nader prawdopodobny jest kontekst „wojny Jahwe” (zwanej przez część krytyki współczesnej „świętą wojną”), zwłaszcza że odnośne mowy obejmują szereg charakterystycznych rodzajów literackich związanych z akcją militarną. Z drugiej strony proroctwa te wykazują znaczne podobieństwo do złorzeczeń związanych ze złamaniem przymierza czy umowy, które być może ogłaszano publicznie. Ewentualny wpływ złorzeczeń egipskich pod adresem niewiernych wasali<sup>1</sup> na strukturę literacką lub rozwój proroctw przeciw narodom obcym wymagałby oddzielnej dyskusji. W każdym razie należy interesującą nas mowę rozważyć w kontekście grózb przeciw Judzie i Izraelowi, co dobitnie wykazał w swej pracy Höffken<sup>2</sup>. Mowy te stanowią — mówiąc ogólnie — rodzaj grózb i karcących inwektyw o swoistej motywacji. Nieprzyjaźń wobec Jahwe schodzi często na plan dalszy; chodzi raczej o występki związane z operacjami wojskowymi lub poczynaniami politycznymi, dopiero w dalszej kolejności o zniewagi wobec Jahwe i Jego narodu. Satyry i pamflety należą do dalszych etapów rozwojowych tych mów. Ale zapowiedź kary (lub groźba jej) stanowi niemal zawsze pośrednią lub nawet bezpośrednią wypowiedź zbawczą dla Izraela.

Z drugiej strony powstały stosunkowo wcześniej zwarte przekazy tych mów oddziaływające wzajemnie na siebie. Prorocy chętnie nawiązywali

---

<sup>1</sup> W nomenklaturze biblijnej noszą one nazwę *Aechtungstexte*. Przedstawia je w przekładzie angielskim zbiór *Ancient Near Eastern Texts* (Princeton 1955<sup>2</sup> s. 328-329). Obszerniej na ich temat mówi P. Höffken w: *Untersuchungen zu den Begründungselementen der Völkerorakel des Alten Testaments* (Bonn 1977 s. 364-386).

<sup>2</sup> Jw. *passim*.

w swych wypowiedziach do tradycyjnego materiału, redaktorzy uzupełniali przekazane sobie pod imieniem proroka zbiory dalszymi mowami prorockimi o takiej tematyce, najczęściej anonimowymi. Cała sekcja Iz 13-21 stanowi taki przykład: obok wypowiedzi samego proroka dodawano tu dalsze materiały bardzo różnego pochodzenia. Często trudno rozstrzygnąć, czy i w jakim stopniu mowy te pochodzą od proroka, kiedy ewentualnie je uzupełniono czy przepracowano odpowiednio do aktualnej sytuacji. Punkt widzenia redaktorów różnił się często od współczesnego poglądu co do koncepcji mów przeciw narodom obcym. Toteż zdarza się, że występują wśród nich groźby dalekie od tematyki „narodów obcych” (por. np. Iz 22, 1-14. 15-25)<sup>3</sup>. Z drugiej strony można znaleźć poza tą zwartą sekcją księgi mowy antyasyryjskie (np. Iz 8, 1-4; 10, 5-15 itd.)<sup>4</sup>. Oddzielny problem stanowi układ (kolejność) poszczególnych mów w prorockich zbiorach mów przeciw narodom obcym. Dla Izajasza 13-23 proponowano schemat stron świata (wschód-zachód-północ-południe, wreszcie zaś centrum), genetycznie może pochodzenia magicznego, jak świadczą wzmiankowane już złorzeczące teksty egipskie. Ale zakładałby on zbyt liczne interwencje redaktorskie, co nie powiększa jego wiarygodności. Trudno zresztą wskazać na jakikolwiek system zastosowany rygorystycznie w dzisiejszej postaci tekstu<sup>5</sup>. Interesującą hipotezę wysunął niedawno S. Erlandsson<sup>6</sup>, mianowicie że wszystkie narody wymienione w wymienionej sekcji Izajasza brały udział w koalicjach antyasyryjskich, a na czele ich stał Babilon. Ciekawa ta hipoteza byłaby wiarygodna jedynie biorąc pod uwagę cały okres trwania hegemonii asyryjskiej, a przynajmniej okres od połowy VIII do połowy VII wieku. Dyskusja na temat pochodzenia, charakteru układu i treści mów przeciw obcym narodom daleka jest od ukończenia i jednomyślności<sup>7</sup>.

<sup>3</sup> Komentarz do tych wypowiedzi daje H. Wildberger (*Jesaja 2*. Neukirchen 1978 s. 804-852).

<sup>4</sup> Iz 10,5-15 szeroko komentuje Höffken (jw. s. 244-285). Zob. O. Kaiser. *Der Prophet Jesaja. Kapitel 13-39*. Göttingen 1973 s. 5-8.

<sup>5</sup> Höffken, jw. s. 377.

<sup>6</sup> *The Burden of Babylon. A Study of Isaiah 13:2-14:23*. Lund 1970 s. 162.

<sup>7</sup> Dalsze informacje o tych mowach zob.: L. C. Hay. *The Oracles against the Foreign Nations in Jeremiah 46-51*. Ann Arbor 1960; J. H. Hayes. *The Oracles against the Nations in the Old Testament, their Usage and Theological Importance*. Princeton 1964; tenże. *The Usage of Oracles against Foreign Nations in Ancient Israel*. JBL 87:1968 s. 81-92; B. Margulis. *Studies in the Oracles against the Nations*. Brandeis 1967; E. Würthwein. *Der Ursprung der prophetischen Gerichtsrede*. W: *Wort u. Existenz. Studien zum A.T.* Göttingen 1970 s. 111-126; Erlandsson, jw. s. 43-63; R. Lack. *La symbolique du Livre d'Isaïe*. Rome 1973 s. 60-66; F. Huber. *Jahwe, Juda und die anderen Völker beim Propheten Jesaja*. Berlin 1976; Y. Hoffmann. *The Prophecies against Foreign Nations in the Bible*. Tell-Aviv 1977.

## TYTUŁ PROROCTWA

Uderzającą cechą wspólną wielu mów pochodzenia czy opracowania bez wątpienia późniejszego jest wprowadzenie, sformułowane z pomocą charakterystycznej formuły *maššā'* ze wskazaniem narodu (lub charakterystycznych słów proroctwa). Formuła ta wskazuje na oddzielną egzystencję literacką mowy, choć niekoniecznie na drugorzędne jej pochodzenie; dodawali ją również kolejni redaktorzy.

Tytuł *maššā' babel* (13, 1) zapowiada niedwuznacznie, iż chodzi o Babilon, znane dobrze historii mocarstwo neobabilońskie, nadające ton polityce wschodniej zwłaszcza w VI w. przed Chr. Krytyka współczesna podtrzymuje zdanie, iż upadek, o którym mówi Iz 13, 1-22, odnosi się do ostatecznego zdobycia Babilonu przez Cyrusa ewentualnie do lat bezpośrednio poprzedzających je. W tym wypadku relacja zapowiedzi do czasów Izajasza byłaby wątpliwa, podobnie jak autorstwo samego proroka. Ale dane filologiczne, literackie i teologiczne wskazują na podobieństwo tej sekcji z mowami pochodzącymi bez wątpienia od proroka żyjącego w w. VIII. Toteż kilku egzegetów ostatnich lat (m.in. Kissane, Erladsson) podtrzymuje pochodzenie znacznych części proroctwa od Izajasza, przytaczając różne argumenty. Dawniej uważano, że cała sekcja odnosiła się pierwotnie do Asyrii (Babilon jest wymieniony poza tytułem tylko w 13, 19), następnie zaś została powierzchownie zaktualizowana o Babilonii, kiedy jej upadek stał się aktualny. Należy stwierdzić, że motyw kary na Asyrię występuje w innych mowach Izajasza wyraźnie, jednak nie przewiduje całkowitego zniszczenia tego mocarstwa; nadto okoliczności niektórych wypowiedzi są znacznie lepiej zrozumiałe o Babilonie niż o Asyrii. Dlatego inni powołują się raczej na kontakty polityczne Babilonii z Judą za czasów Ezechiasza, a więc w okresie zanim Babilon stał się potęgą<sup>8</sup>. Izajasz był rzeczywiście przeciwny tym kontaktom (por. np. Iz 39), ale rola polityczna ówczesnego Babilonu nie usprawiedliwiałaby wielu wypowiedzi, które trzeba by przypisać redaktorom. Sama stolica została zburzona rzeczywiście w r. 689 przed Chr., choć nie na zawsze; natomiast Persowie w r. 539 przed Chr. oszczędzili ją jak wiadomo. Zagadnienie pochodzenia proroctwa musi więc pozostać otwarte co do swej genezy, choć późniejsza aktualizacja do wypadków r. 545-539 wydaje się praktycznie pewna. Problemатyczne są natomiast sugestie Kaisera<sup>9</sup>, który odnajduje w naszej wypowiedzi elementy protoapokaliptyczne.

Określenie wypowiedzi jako *maššā'* odbiega od używanych przez Izajasza formuł przekazu prorockiego. Znaczenie tego słowa budzi liczne dy-

<sup>8</sup> Por. Erladsson, jw. s. 18-40, 109-127.

<sup>9</sup> Jw. s. 12-14.

skusje aż do ostatnich lat. Obok etymologii związanej z rdzeniem *nś'* (podnieść, przedłożyć) proponuje się często znaczenie: „ciężar”, „oświadczenie”, „groźba” lub wręcz „proroctwo”. Starożytnie przekłady wykazują także wielką różnorodność w interpretacji tego słowa hebr. (LXX: *rema* lub *horasis*, Aquila: *arma*, Symachus i Teodocjon: *lema*). Poza księgą Izajasza wyrażenie występuje u Jeremiasza (23,33-40) w urywku pochodzenia późniejszego; wynika z niego nie tylko podwójne znaczenie („brzemie Jahwe” i „wypowiedź Jahwe”), lecz także sens negatywny, a nawet bluźnierszy formuły. W. Rudolph<sup>10</sup> przesadza jednak uważając te refleksje za owoc „talmudycznej uczonej refleksji”. Ale godny uwagi jest kontekst polemiczny (z prorokami fałszywymi) wypowiedzi Jr 23. Zna też zwrot *maśśā' jhwh* Ezechiel (12, 10 — por. jednak BHS), nadto inne księgi prorockie (Na 1,1; Ha 1,1; Za 9,1; 12,1; Ml 1,1) oprócz tego Lm 2,14; Prz 30,1; 31,1; 2 Krl 9,25; 2 Krn 24,27. We wszystkich tych tekstach można sprowadzić sens formuły do dwóch omówionych znaczeń: groźby (w tym sensie przeważnie u Iz) oraz wypowiedzi analogicznej do *dbr jhwh*, niekoniecznie karcącej. Ciekawe, że w w. 1 Izajasz mówi o „widzeniu” (*hzh*) *maśśā' jhwh*, tak samo jak mówił w 2,1 o „widzeniu” słowa (*hδbr 'śr hzh*). Trudno wykazać, czy przed niewolą babilońską formuła ta była w użyciu wśród proroków. Rozszerzenie formuły o imię Izajasza i jego ojca wskazuje na oddzielną sekcję (zob. wyżej).

#### WEZWANIE DO WALKI (13,2-5)

Pierwsze wiersze sekcji stanowią wezwanie do walki, a raczej do wielkiej wyprawy wojennej, jaką Jahwe organizuje przeciw dumnej stolicy. Wezwanie takie stanowi specyficzny rodzaj literacki u proroków: używa on trybu rozkazującego, dotyczy mobilizacji, gromadzenia się oddziałów i przeglądu broni oraz strategii militarnej. Łączy się on niemal zawsze z zapowiedzią kary lub zagłady. Genetycznie wywodzą się tego rodzaju wezwania z okresu wojny zdobywczej („wojny Jahwe” lub „świętej wojny”), a prorokom służą do podkreślenia groźby; związek z wydarzeniami historycznymi jest najczęściej bardzo luźny<sup>11</sup>. Motyw zatknięcia „znaków” jest wręcz charakterystyczny dla takich wezwań, choć występuje również w wezwaniach do ucieczki (np. Iz 30,17; Jr 4,6; 50,2) i do powrotu (Iz 5,26; 11,12). Chodziło o emblematy wskazujące miejsce zbiórki zmobilizowanych żołnierzy (por. Iz 30,17), a także o znak orientacyjny dla uciekających w kierunku stolicy czy innych miast warownych; celem lep-

<sup>10</sup> *Jeremia*. Göttingen 1958<sup>2</sup> s. 145.

<sup>11</sup> Por. R. Bach. *Die Aufforderungen zur Flucht und zum Kampf im alttestamentlichen Prophetenspruch*. Neukirchen 1962 s. 62-86.

szej widoczności umieszczano go na wzniesieniach i pagórkach pozbawionych drzew. Atmosferę gorączkowych przygotowań podkreśla szereg obrazów: głośnie nawoływanie, podniesiona ręka (por. 10,32?). „Bramy możnych” oznaczają wrogą stolicę ewentualnie wrogie stolice, czyli cel wyprawy wojennej. W ogóle bramy stanowią w starożytności semickiej newralgiczny punkt miasta; ich upadek decydował o upadku miasta. Aluzja do nazwy miasta Babel (etymologicznie „brama boża” lub „bogów”) jest tu jednak dość problematyczna. Dopiero w. 4 nazwie po imieniu inicjatora wyprawy: jest nim Bóg, Jahwe Zastępów, którego gniew jest bezpośrednim motywem ekspedycji karnej. Zwyczaj „poświęcania” lub „uświęcania” wojowników wywodzi się także z okresu wojny zdobywczej prowadzonej na rozkaz i w imię Jahwe. Obejmował on wstrzeźliwość seksualną (por. Pwt 23,10-11, nadto 2 Sm 11,10), a może pewne bliżej nieznane obrzędy. W każdym razie walczący są narzędziami karzącego gniewu Jahwe i z tego tytułu walka ich nabiera charakteru religijnego.

Zebrani do walki w imię Jahwe przedstawieni są w w. 4 jako „zebrane narody” lub „królestwa”, co wykracza poza kontekst wojny Jahwe, znanej z zarania dziejów narodu. Myśl, że Jahwe posługuje się w realizacji swoich planów narodami obcymi, wyrażona jest w niektórych księgach prorockich, występuje jednak formalnie wraz z uzasadnieniem teologicznym u Deuteroizajasza, a więc pod koniec niewoli babilońskiej. „Narody” i „królestwa” tracą w okresie późniejszym swe kontury historyczne i zlewają się z wyobrażeniami o Jahwe występującym na czele zastępów niebieskich (por. „krańce nieba”). Celem wyprawy jest już nie określona stolica, lecz „cała ziemia”. Ta wzmianka wraz z „orężem gniewu” i obrazem spustoszenia „całej ziemi” przygotowuje następujący temat „dnia Jahwe”

#### DZIEŃ JAHWE (13,6-16)

Wezwanie do walki przechodzi w w. 6 w zbiorową lamentację. Utrzymane w tonie rozkazu wezwanie „zawycie” oznacza błaganie zmierzające do odwrócenia zbliżającej się klęski. Nie odniesie ono jednak skutku: dzień Jahwe zbliża się nieubłaganie i nieodwołalnie. Jego zapowiedź wprowadza stereotypową formułę występującą również w Jl 1,15; obecny tekst stanowi jednak jej kontekst pierwotny. Dzień Jahwe zapowiada zagładę, której autorem będzie Bóg, przedstawiony jako „Wszechmocny” (*šaddaj*). Etymologia określenia jest sporna<sup>12</sup>, ale wydaje się, że autor

<sup>12</sup> Por. M. Weippert. *Erwägungen zur Etymologie des Gottesnamens šaddaj*. „Zeitschrift der deutschen Morgenländischen Gesellschaft” 111:1961 s. 42-62; K. Koch. *Saddaj. Zum Verhältnis zwischen israelitischer Monolatrie und nord-west-semitischem Polytheismus*. VT 26:1976 s. 299-332.

wiązał termin z rdzeniem *šdd* (pustoszyć). Starożytna tradycja interpretowała *šaddaj* różnie (por. np. Rdz 49,25), a LXX przesunęła nieco sens teologiczny wyrażenia przekładając je jako „pantokrator” („wszechmocny”); podjęcie to później Nowy Testament.

W tonie lamentacji utrzymane są też wiersze 7 i 8, opisujące pierwsze skutki działania gniewu Bożego. Wyraża to poczucie bezsilności, opisane tutaj plastycznie jako „osłabienie rąk” (por. Jr 6,24; Ez 7,17), a w sferze psychicznej „zwiątpienie serca”; stan ten oddaje sumarycznie (metrycznie niekompletne) *wnbhllw* jako „przerażenie”. „Bóle rodzącej” są dość częstą przenośnią w lamentacjach (np. Jr 6,24; Ps 48,6-7); także ten obraz podjęcie nowotestamentalna apokaliptyka (por. Mt 24,8; Mk 13,5-8; Rz 8,22). Dalszym przejawem paniki jest osłupienie (Iz 29,9) i powszechna konsternacja (Ps 48,6). Za zewnętrzny jej przejaw można uważać pokrycie twarzy rumieńcem, choć prorocy mówią też w analogicznej sytuacji o poblednięciu (Na 2,11; Jl 2,6).

Właściwą treść „dnia Jahwe” opisuje w. 9. Jest nią gniew Boży we wszystkich swych przejawach i złowieszczych następstwach. Jego intensywność podkreśla szereg nagromadzonych terminów hebr. (*'brh*, *hrwn*, *'f*). Ta antropomorfistycznie przedstawiona reakcja Boża (por. 9,10) dotyczy w ST zarówno własnego narodu, jak i innych ludów; te ostatnie są często narzędziem działania gniewu Jahwe wobec własnego *'am jhw*. Związek gniewu z „dniem Jahwe” jest dość ścisły od chwili, kiedy *jôm jhw* ze zbawczej interwencji na rzecz Izraela stał się dniem kary. Toteż dzień ten może być nazwany „dniem gniewu” lub „zapalczywości” Boga (Iz 13,13). Najbardziej ekspresywny ich obraz występuje u Iz 30,27-28.30<sup>13</sup>. Opisany gniew kieruje się przeciw grzesznikom zgodnie ze stałą korelacją w Biblii: grzech — gniew. Skutki gniewu dosięgną jednak także ziemi, życiowego środowiska człowieka. Zresztą określenie hebr. *'eres* jest wieloznaczne: może dotyczyć ziemi jako takiej lub też oznaczać „kraj”. Dalsza część wypowiedzi (13,20-23) mówi o zniszczeniu Babilonu, jednak w ramach zapowiedzi „dnia Jahwe” działanie gniewu ulega terytorialnemu rozszerzeniu aż do objęcia swymi skutkami całej ziemi (por. Iz 2,12; Ez 7,2 itd.). Szczególną łatwość w rozszerzaniu wykazują zapowiedzi zagłady Egiptu (Ez 30,3) i Babilonu, który później stał się ucieleśnieniem występku i przewrotności.

Dzień Jahwe nabiera już stosunkowo wcześniej wymiarów kosmicznych (por. Am 5,18-20; 8,9-10; Jr 4,23): ciała niebieskie mają ulec zaćmie-

<sup>13</sup> Zob. obszerniej: R. V. G. Tasker. *The Biblical Doctrine of the Wrath of God*. London 1951; H. M. Haney. *The Wrath of God in the Former Prophets*. New York 1960; H. Ringgren. *Einige Schilderungen des göttlichen Zorns*. W: *Tradition und Situation. Festschr. A. Weiser*. Göttingen 1963 s. 107-113; E. Johnson. *'ānaf*, *'af*. i in. *ThWAT* I 378-389.

niu, utracić swój naturalny blask. Tego rodzaju wyobrażenie związane jest zapewne z teofanią, tj. widzialnym ukazaniem się obecności Bożej (por. Ps 97,2 itd.). Częstym motywem w takich opisach jest obłok, zakrywający ludziom objawiającego się Boga i zapowiadający Jego sąd (por. Mi 3,6; So 1,25, także Iz 24,23, tekst późniejszy). Rozbuduje go w wielu kierunkach apokaliptyka, w której jednak najczęściej do głosu dochodzi zapowiedź eschatologicznego dokonania (gwałtownej przemiany świata, zniszczenia go, jego końca), tutaj jeszcze nieobecna. W obecnym kontekście wyrażona jest myśl, że działanie gniewu Bożego wywołuje zachwianie ustalonego wśród ludzi porządku, pogrąża Babilon w chaos.

W następnych dwóch wierszach (11-12) głos zabiera bezpośrednio Jahwe. Gniew jego kieruje się ogólnie przeciw przewrotności i popełniającym grzech. Kara Boża oznacza najpierw pociągnięcie winnych do odpowiedzialności, dalej „nawiedzenie” ich, czyli obrachunek (rdzeń *pqd*) nad światem (*tebel* właśc. „łód”, dalej „świat”, wyraz pochodzenia akadyjskiego). Wykładnikiem przewrotności jest „pycha” i „wyniosłość”, nad którą już Iz 2,12 zapowiedział sąd, a 10,5-15 napiętnował podobną postawę Asyryjczyków. Specjalnym przejawem pychy jest „zuchwałstwo” (*zdm* — Prz 21,24) przejawiające się w bezpośrednim, nie liczącym się z potęgą Jahwe sprzeciwie Jego woli, w niezadowoleniu z kierownictwa Bożego nad biegiem życia i jego porządkiem. Wzmianka o „ciemnycach” przypomina ogólny temat mowy: Babilończyków, choć w tym wypadku nie mogłaby ona pochodzić z czasów Izajasza, kiedy ciemnicami mogli być jedynie Asyryjczycy, Babilończycy zaś nie odgrywali jeszcze większej roli politycznej. Może jednak chodzi ogólnie o tych, co uciskają innych — jako wyrażenie paralelne dla „zuchwałych”.

Działanie gniewu Bożego spowoduje wyludnienie się dotkniętego jego działaniem kraju. Mieszkańcy będą bardzo nieliczni, co autor przedstawia za pomocą obrazu rzadkiego, cennego gatunku złota (por. *pāz* w tym sensie Pnp 5,11). Złoto z Ofiru było specjalnie wysoko cenione. Wymieniony kraj przedstawiany jest jako tradycyjny eksporter tego cennego kruszcu już za czasów Salomona (por. 1 Krl 9,28). Jako jego położenie wskazuje się (dość problematycznie zresztą) na Arabię (por. Haag, BL<sup>2</sup> 1270).

O ile w w. 10 zanik światła ciał niebieskich zwiastował zbliżanie się gniewu Jahwe, w. 13 przedstawia samo jego działanie. Drżenie ziemi i poruszenie sięgające nieba należało również do wyobrażeń związanych z teofanią. Kosmografia starotestamentalna wyobrażała sobie to jako poruszenie posad lub słupów (Job 38,6), na których wspierała się ziemia (por. Prz 8,29; Iz 24,18). Poruszenie nieba odnosi się do sklepienia niebieskiego, spoczywającego według ówczesnych wyobrażeń na krańcach ziemi. Głos Jahwe wyrażający grzmot (Ps 29) ~~wprawia~~ wprawia to sklepienie w drżenie (por.

Ps 68,34; Jr 25,30; Jl 4,16, także Job 26,14). Z kolei autor koncentruje się znów (w. 14) na Babilonie, dumnej stolicy, przeciw której płonie gniew Jahwe. Takie rozumienie wypowiedzi opiera się na fakcie, że w pysznej stolicy imperium neobabilońskiego gromadziły się liczne grupy narodo-wościowe (Jr 51,44)<sup>14</sup>. Także Jeremiasz przewiduje w swej mowie przeciw Babilonowi ucieczkę obcych do swych krajów (Jr 50,16). W obu wypadkach (zależnych tradycyjnie) chodzi o liczne grupy deportowanych oraz najemników w służbie babilońskiej. Pod wpływem dnia Jahwe porzucą oni stolicę świata, by powrócić do ojczyzny. Porównanie do spłoszonej gazeli znanej z szybkiego biegu (Prz 6,5, także 2 Sm 2,18) ma podkreślić gwałtowność tej ucieczki. Pozostała, rodzima część ludności pójdzie pod miecz.

Zdobycie miasta łączyło się w starożytności niemal zawsze z masową rzezią. Dopuszczano się często okrucieństw, nie wyłączając zabijania niemowląt (Oz 10,14; Na 3,10; Ps 137,9), masowych gwałtów (Za 14,2), nie mówiąc o powszechnie stosowanym rabunku mienia (Jr 50,10. 26-27). Zdobycie miasta nie jest przedstawione od strony militarnej czy w świetle triumfu zdobywców, lecz jedynie poprzez los jego mieszkańców.

#### NIEUBLAGANI MEDOWIE (13,17-18)

Dopiero teraz opis wymienia formalnie najeżdżęc: są to Medowie (*mā dāj*) ,naród zamieszkały na terenach północno-zachodniego Iranu dzisiejszego; jego stolicą była wówczas Ekbatana. Jeśli utrzymywać, że chodzi w zapowiedzi o los stolicy w latach 545-539, wzmianka ta nastęrcza trudności. Jak wiadomo bowiem Babilon nie uległ wtedy zniszczeniu. Zdobyli go Persowie, którzy uprzednio ujarzmili Medów usuwając króla Astyagesa (550 przed Chr.). Należy jednak dodać, że historiografia starożytna używa często zamiennie określeń „Medowie” i „Persowie”, a w podporządkowaniu Medów przez Persów dopatrywali się jedynie zmiany władcy i zmiany wewnątrzperskich układów politycznych. Wiadomo natomiast, iż poprzednio (w r. 612) Nabopolasar zdobył stolicę Asyrii Niniwę przy pomocy Medów. Jeszcze inaczej będzie przedstawiało się to zagadnienie w założeniu, iż chodzi o Babilończyków, przywódców antyasyryjskiej koalicji z przełomu w. VIII i VII<sup>15</sup>. Biorąc pod uwagę strukturę rozdz. 13, trudno ustalić identyczność tej grupy narodościowej, zwanej *mādāj*.

<sup>14</sup> Por. J. Eph'al. *The Western Minorities in Babylonia in the 6-th-5-th Centuries B.C.: Maintenance and Cohesion*. „Orientalia” 47:1978 s. 74-90.

<sup>15</sup> Erlandsson, jw. s. 162.



Być może rozumiano tu pierwotnie Medów, następnie zaś Persów albo używano jej zamiennie o obu narodach<sup>16</sup>.

Wyrażonej w w. 17 pogardy dla złota i srebra nie należy rozumieć absolutnie, ale w sensie odmowy przyjęcia okupu. Stosowano go dość powszechnie w starożytności celem uniknięcia spustoszenia kraju (por. So 1,18). Godnym uwagi akcentem teologicznym wypowiedzi jest służebna rola Medów w realizacji „dnia gniewu”, którymi Jahwe posługuje się pobudzając ich przeciw opisanym w w. 11 „przewrotnym”, sądząc po w. 19 zapewne Babilończykom. Według powszechnie wyrażanych przekonań ksiąg prorockich zwierzchność Boga rozciąga się na wszystkie narody; dysponuje On nimi stosownie do swego upodobania i swoich planów (por. Iz 10,5-8).

Postępowanie Medów odznacza się bezwzględnością (w. 18). Chcą oni mianowicie wyniszczyć młodzież i dzieci, nadzieję każdego narodu<sup>17</sup>. Czy chodzi dalej o zniszczenie łuków w sensie broni młodzieńców, czy też łuki są narzędziami zniszczenia — trudno wywnioskować z niekompletnie zachowanego tekstu. Okrucieństwa opisane w drugiej połowie w. 18 znane są szeroko z praktyk stosowanych na starożytnym Wschodzie. Powszechnie mordowano dzieci w podbitym kraju, a specjalnie nieludzkim zwyczajem było zabijanie niemowląt w łonach matek (por. 2 Krl 8,12; Am 1,13; Oz 14,1 itd.) i oczywiście ich samych.

#### WIECZNA ZAGŁADA BABILONU (13,19-22)

Opisany najazd w ramach „dnia Jahwe” nie będzie jedynie epizodem, ale pociągnie zagładę Babilonu na zawsze. Tekst przeciwstawia znany w całym świecie ówczesnym przepych i pychę Babilonu jego całkowitemu zniszczeniu i zapomnieniu. Trudno rozstrzygnąć jednoznacznie, czy opisana zagłada miasta stanowi zapowiedź, czy też jej aktualizację skomponowaną po ostatecznym zniszczeniu Babilonu<sup>18</sup>. Stary Testament określa często Babilończyków i Babilonię terminem *kašēdîm*, „Chaldejczycy”, odnoszącym się właściwie do aramejskiego szczepu zamieszkałego w południowo-zachodniej Mezopotamii. Ludność jego stanowiła rdzeń mieszkańców imperium neobabilońskiego<sup>19</sup>, a ich język (aramejski) odgrywał wielką rolę; przejęli go m.in. wygnańcy judzcy. Sodoma i Gomora

<sup>16</sup> Zob. obszerniej: W. Culican. *The Medes and Persians*. London 1965; R. Girschman. *Perse. Proto-Iraniens. Mèdes. Achménides*. Paris 1963.

<sup>17</sup> Kaiser, jw. s. 19.

<sup>18</sup> Por. H. Goehring. *The Fall of Babylon: Historical or Future?* „Grace-Journal” 2:1961 nr 1 s. 23-34.

<sup>19</sup> Kaiser, jw. s. 19, uw. 69 a.

były w Biblii nader częstym przykładem kary Bożej i całkowitej zagłady (por. Pwt 29,22; Ps 11,6; Iz 1,9; Jr 49,18; 50,40; Mt 10,15; 11,23); oba miasta zniknęły bezpowrotnie z powierzchni ziemi. Pozostała po nich jedynie niesławna pamięć.

Zburzone w starożytności miasta odbudowywano na ogół na tym samym miejscu lub w pobliżu, niekiedy wielokrotnie, jak wskazują wykopaliska archeologiczne (np. w Jerycho, Hasor). Toteż groźba wiecznego niezamieszkania (w. 20) miała swoją wymowę (por. Iz 34,10). Opuszczenie i zapomnienie Babilonu będzie wieczne, a miejsce, gdzie się wznosił, tak odrażające, że będą go unikać nawet koczownicy czy pasterze kierujący się jedynie jakością pastwisk. Jedynymi mieszkańcami ruin będą zwierzęta unikające osiedli ludzkich, a nawet tajemnicze demony żyjące w wyobraźni ludowej. Do pierwszych należą trudne do bliższego zidentyfikowania stworzenia gnieźdzące się w miejscach opuszczonych, sowy (?) oraz strusie (Iz 34,13; 43,20; Jr 50,39), znane ze swego zawodzącego głosu (Mi 1,8) i szybkości (Job 39,13-18). Tradycyjnymi zwierzętami pustynnymi są hieny i szakale (w. 22) zakładające chętnie legowiska w ruinach. Ich nocne wycia budziły także uczucie przerażenia. Jeszcze trudniej określić istoty demoniczne. Określenie *sijjîm* (zwierzęta pustynne?) łączy być może wyobrażenie o tajemniczych stworzeniach pustynnych z istotami demonicznymi grasującymi na odludziu (por. etymologię *sijjāh* — teren opuszczony). Wyobrażenia popularnie przypisywała im rozmaite funkcje, pełniły one jednak ludzi zawsze lękiem, mimo że trudno wykazać ich działanie wyraźnie złowieszcze. Istoty kosmate (hebr. *šē'îrîm*; por. Kpł 17,7; Pwt 32,2; Iz 34,14; 2 Krn 11,15) przedstawiano sobie chętnie pod postacią zbliżoną do kozła. Zestawienie z „satyrami” wierzeń grecko-rzymskich jest dość wątpliwe. N. H. Snaith<sup>20</sup> analizuje wszelkie dane biblijne na ten temat, wskazując na powiązania tych istot z wierzeniami kananejskimi (bóstwa deszczu?). Cokolwiek należałoby o tym sądzić, odgrywały one pewną rolę w bałwochwalczym lub synkretycznym kulcie ostatnich lat monarchii, a może także później (por. Kpł 17,7; 2 Krl 23,8).

Zakończenie sekcji tworzy zapewnienie o rychłym nadejściu zapowiadanej zagłady. Motyw ten występuje często w zapowiedziach prorockich, uzupełnianych i wyjaśnianych w związku z odwlekaniem się wypełnienia. Brzmienie w. 22 wskazuje na jego genezę w czasie, kiedy Babilon istniał i nic nie wskazywało na jego bliski i definitywny upadek. W każdym razie wypowiedź księgi jest dobitnym świadectwem mocnego przekonania o zwierzchniej władzy Jahwe nad całym światem, nie wyłączając najpotężniejszych władców świata. Jego plany realizują się w sposób nie zaw-

<sup>20</sup> *The Meaning of se'îrîm*. VT 25:1975 s. 115-118. Por. H. Haag. *Teufelsglaube*. Tübingen 1974 s. 167.

sze zrozmiały dla człowieka, ale realizują się niezawodnie, a dla wybranego ludu żywego Boga są dowodem Jego suwerennej mocy i zbawczej miłości.

## DAS URTEIL ÜBER BABYLON IN Js. 13,1-22

### Z u s a m m e n f a s s u n g

Unter den Sprüchen gegen die Fremdvölker spielt das Wort des Jesaja-Buches gegen Babylon, das als erste verkündet wird, eine besondere Rolle. Es geht vor allem um die Aussage dieser charakteristischen Teile der prophetischen Bücher für Israel, der fast immer ihr unmittelbarer Adressat ist. Des weiteren belehren sie über die Geschichte des geschriebenen Wortes Gottes, das in seinen folgenden Aktualisierungen Züge der das auserwählte Volk und sein offenbartes Denken bewegenden Strömungen trägt. Die Struktur des Spruchs gegen Babylon ist geradezu musterhaft: sie umfaßt den Aufruf zum Kampf, der es ermöglicht, die Rolle der Fremdvölker als Werkzeuge für die Realisierung der Pläne Jahwes festzustellen, des weiteren den Tag Jahwes des Allmächtigen mit seinen bis in die kosmische Sphäre reichenden unheilverkündenden Auswirkungen. Das Eingreifen Gottes hat den Charakter eines historischen Ereignisses, dessen Verlauf jedoch in hohem Maße seine individuellen Züge verliert und zum Ausgangspunkt der späteren Beschreibungen der eschatologischen Intervention Jahwes wird. Einer ähnlichen Entwicklung unterliegen wohl die Beschreibungen der am Kampf beteiligten Völker, die einen bestimmten und bekannten historischen Namen tragen, aber eine Tendenz zur Verkörperung der gegen Gott gerichteten Kräfte verraten. Dieser Prozeß ist im Jesaja-Buch wenig fortgeschritten, aber schon wahrnehmbar. Die Projektion in die Zukunft betrifft auch die Strafen, die die hochmütigen Völker treffen werden. Anstelle des in den Sprüchen gegen die Völker häufigen Motivs der „Wiederherstellung des vorherigen Zustands“ tritt in der Ankündigung der Vernichtung Babylons das Motiv der ewigen Zerstörung und Verlassenheit auf. Dieses Moment findet in den späteren apokalyptischen Aussagen der letzten Bücher des AT, der zwischentestamentlichen Literatur sowie des Neuen Testaments ein lebendiges Echo.